GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 9. W Czwartek dnia 11. Stycznia. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Stycznia.

Gazeta powszechna pruska daty dzisiejszéj obejmuje Najwyższą Odprawę sejmową dla prowincyi Reńskiéj. Czytamy w niéj między innémi: Wnioskom wiernych Stanów Naszych naruszającym istotę administracyi pruskiéj i przekraczającym wytkniętą w §. 49. prawa z d. 27. Marca 1824. Stanom prowincyalnym granicę, których treścią jest:

»aby udziały sejmowe na Sejm ogólny (Reichsstände) zamienić«

przyzwolenia naszego odmawiamy.

Drogę, któréj w przedmiocie tym trzymać się postanowiliśmy, po kilkakroć już obwieścilim. Na téj drodze żadnym zgoła usiłowaniom wstrzymać ani też popychać się nie damy, owszém roszczenia do tego zmierzające w każdym czasie z energią odpierać będziemy.

Zmiany w czynnościach połączonych wydziałów mogące posłużyć do nadania obradom większego pożytku, chętnie zaprowadzić rozkażemy. Zastrzegamy to wszelako pieczołowitości Naszéj poczynić w téj mierze skuteczne zdaniem Naszém postanowienia na podstawie obrad dawniéj już przez Nas ustanowionych.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Stycznia.

Dziś o godz. wpoł do 7éj rano przybył do Warszawy J. C. W. W. Książę Alexander Mikołajewicz Następca tronu.

Według najświeższych pomiarów, powierzchnia Królestwa Polskiego wynosi 2320 mil. jeogr. kwadr., czyli 111,859 wiorst kwadr., czyli 757,893 włók polskich. — Ludność Królestwa w r. 1842. wynosiła 4,623,312, mianowicie mężczyzn 2,278,931, kobiet 234,381. Na jednę milę kwadr. przypada zatém 1993 dusz. Ludność ta powiększyła się od roku 1818. o 1,278,312 głów. — Dróg bitych w całem Królestwie Polskiém było w 1842. r. 283 mil czyli 1987 wiorst. — Długość spławnych rzek w Królestwie wynosi 399 mil czyli 2794 wiorst.

Rossya.

Z Petersburga, d. 26. Grudnia.

Dnia 6. Grudnia P. Minister Oświecenia Nar. miał szczęście złożyć Jego Ces. Mości egzemplarze drukowane Ewangelii sławiańskiéj, dochowywanéj w Reims, wydanéj z dozwolenia N. Cesarza i poświęconéj N. Imieniowi Jego Ces. Mości, przez znanego paleografa paryskiego Sylvestre, — tudzież Ewangelii ostromirowéj, zachowywanéj w Cesarskiéj Bibliotece publicznéj, ogłoszonéj teraz drukiem z polecenia Cesarskiéj Akademii nauk, przez Rzeczywistego Radzcę

Stanu Wostokowa. Ewangelia reimska wydana jest całkiem zgodnie z oryginałem, i może teraz zupełnie zastąpić rękopis dla badań filologicznych nad tym dawnym pomnikiem piśmiennictwa sławiańskiego; w Ewangelii Ostromirowéj tekst sławiański porównany jest z greckim i wzbogacony uwagami grammatycznemi i krytycznemi, tudzież Słownikiem wyrażeń trudniejszych. Najjaśniejszy Cesarz Jmć, zaszczyciwszy oba te wydania łaskawem przyjęciem, Najłaskawiéj udarować raczył PP. Sylvestre i Wotoskowa kosztownemi pierścieniami brylantowemi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Stycznia.

Mowa Arcybiskupa Paryskiego miana do Króla w dniu Nowego Roku, umieszczona dziś jest, wraz z innemi mowami i odpowiedziami ze strony Króla w Monitorze, i brzmi jak następuje:

Naj. Panie! Rok zeszły był szczęśliwym dla W. K. Mości; życzeniem naszem jest, aby nowy jeszcze był szczęśliwszym. Królowa, potężna W. K. Mości sprzymierzyńczyni, przybyła uznać mądre Jego i nieustanne usiłowania około utrzymania pokoju Europejskiego. Książę, drogi naszym żeglarzom dla wszystkich szlachetnych przymiotów serca, przywiózł W. Król. Mości z drugiéj półkuli nowy zadatek związków pomiędzy naszą ojczyzną a ojczyzną dostojnéj jego małżonki. Sztuki, przemysł, handel szczęśliwe te dzieci pokoju, rozszerzają ciągle obfite swe dobrodziejstwa po kraju naszym. Żaden z Francuzów nie życzy sobie bardziéj, aniżeli my, wzrostu ich i ciągłéj trwałości. Ale najgorętsze życzenia naszego serca równie jak W. K. Mości wtedy popiero całkiem spełnione będą, kiedy domiędzy nami Królestwo wiary i cnót chrześciańskich, to żyzne źródło bezpieczeństwa, wielkości i moralnéj godności, bez których ani prawdziwéj mocy ani prawdziwéj mądrości być nie może, rozpowszechnione i ustalone ujrzymy. Oby się najwyższemu dawcy wszystkich darów podobało tak słuszne wysłuchać życzenia i zachować nam Króla, którego dni dla tego tylko jeszcze, jak się zdaje, przed kilku miesiącami z nowego niebezpieczeństwa ocalone zostały, aby nam wszystkie te niebezpieczeństwa na pamięć przywołać, od których Francya przez niego samego zachowaną była.

Król odpowiedział:

»Przywodzisz mi W. Pan znowu szczęśliwe okoliczności, które rok zeszły nacechowały. — Po zaślubinach, które w Mojéj i Królowéj boleści nową familii Mojéj pociechę przyniosły, spotkało Mię szczęście, żem przyjmował odwiedziny dostojnéj sprzymierzyńczyni, a wzrastające ciągle postępy sztuk i rzemiosł powiększyły dobro powszechne. Dziękuję Opatrzności za to, że tyle dobrodziejstw na Francyą zlać raczyła. Życzenia, jakie WPan Mnie i familii Mojéj wynurzasz, wzruszają Mię; życzę Ja zawsze z najszczerszego serca ciągłego utwierdzenia i rozszerzania uczuć moralnych i religijnych, jako prawdziwych źródeł cnót wszelkich.«

W imieniu ciała duplomatycznego przemówił do Króla Nuncyusz Apostolski. Mowa jego następnéj była osnowy:

N. Panie! Nietylko życzenia, ale także najszczersze powinszowania pospiesza ciało dyplomatyczne, przejęte uczuciami Monarchów, których ma zaszczyt reprezentować, wynurzyć W. K. Mości z uroczystéj okazyi rozpoczynającego się roku. — Pokój, około którego zachowania W. K. Mość, zgodnie z wszystkimi Monarchami, nieustannie najgorliwsze i najszlachetniejsze podejmujesz starania, rozszerza coraz bardziéj dobrodziejstwa swoje. Religia i porządek publiczny, jedyne źródła szczęścia narodów, udziałają Francyi i Europie pokoju i powodzenia. Dobrodziejstwa te, N. Panie, są najsłodszą dla W. K. Mości nagrodą. Trwałość ich, nawet ich postęp zabezpieczony jest wysoką mądrością W. K. Mości i wszystkich Panujących, zupełną zgodą ich gabinetów i sprawą ich narodów. Oby się Niebu podobało, W. K. Mość i nadal pomocą swoją wspierać! Zadowolnienie, jakiego W. K. Mość na tronie doznajesz, jest Jego udziałem niemniéj i na łonie Królewskiéj Jego Familii. Nowy, ojcowskiemu sercu W. Kr. Mości drogi i pod najpomyślniejszemi auspicyami zawarty związek obiecuje jéj pomnożenie w liczbie i cnotach. Na błogosławieństwie Nieba nie będzie jéj zbywało, a w gronie jéj będziesz W. K. Mość długich i wesołych dni używał. Ciało dyplomatyczne życzy sobie tego serdecznie i spodziewa się z zupełną ufnością. Przyjmij, N. Panie, powinszowania i życzenia jego, a zarazem także szczery hołd głębokiéj czci jego.«

Na to odpowiedział Król J. M. w następujący sposób:

»Nader Mi jest przyjemnie słyszeć ze strony Monarchów, reprezentowanych u Mnie przez ciało dyplomatyczne, ponowiony wyraz takich uczuć, jakiemi są te, które mi WPanowie wynurzacie. Jest to dla mnie słodkim uczuciem widzieć utwierdzającą się coraz bardziéj zgodę wszystkich gabinetów ku zachowaniu pokoju. Każdy rok mijający przynosi nam nowe zadatki

zaufania w przyszłość, i nakazuje nam nowe Opatrzności składać podziękowania za dobrodziejstwa, które zbieramy. Wszystko każe mi się z nowym tym rokiem spodziewać spełnienia życzeń, jakieście mi WPanowie w wyrazach wynurzyli, które żywo czuję. Oświadczam Wam to w imieniu Królowéj i całéj Mojéj Familii. Dziękujemy także ciału dyplomatycznemu za powinszowania jego z powodu zaślubin syna Mego, Księcia Joinville, i mam nadzieję, że Niebo na związek ten sercu Memu tak drogi zleje błogosławieństwa, o jakie dlań błagacie.«

Powinszowania Prezesów Izby Parów i Deputowanych, tudzież odpowiedzi Króla nadmieniały o wzrastającem szczęściu kraju i o familijnych stósunkach Króla; wszystkie mieściły w sobie jednomyślnie wyrazy ściągające się na szczęśliwe i pomyślne stosunki pomiędzy różnemi władzami rządowemi. O odwiedzinach Królowéj Angielskiéj wzmiankowała tylko mowa Prezesa Izby Parów.

Krótko już przed odejściem poczty śpieszymy z doniesieniem o skutku dzisiejszego zebrania Izby Deputowanych po biórach. W niektórych wszczęto mowę o udziale legitymistycznych Deputowanych w sprawie Londyńskiéj; ale PP. Berryer, Bechard i Książę Valmy, jako uczestnicy, oświadczyli, że się tylko w obec zgromadzonéj Izby z postępowania swego wytłómaczą. P. Chambolle, z oppozycyi dynastycznéj, oświadczył się również przeciw zajściom owym i przeciw udziałowi, jaki Deputowani w nich mieli, jest wszakże przeciw prawu, któreby podobne było do tego, jakie w swoim czasie przeciw zwolennikom Stuartów w Anglii wydano. Mianowani członkowie są: w 1szém biórze P. St. Marc Girardin, w 2gim P. Nisard, w 3cim P. Ducos, w 4szém P. Demousseaux de Givré, w 5tém Pan Bignon, w 6tém P. Bethmont, w 7ém P. Baume (P. Thiers otrzymał tylko 10 głosów przeciw niemu), w 8ém P. Herbert, w 9tém Pan Fr. Delessert. — Z nich tylko PP. Ducos i Baume do oppozycyi należą. Z kombinacyi téj wnosić można o treści przyszłego adressu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Grudnia.

Poselstwo francuzkie do Chin, złożone, oprócz licznego składu poselstwa, ze znacznéj także eskadry okrętów wojennych, musiało naturalnie zwrócić uwagę dzienników tutejszych, i łatwo domyślić się można, że na uzbrojenie takiéj floty do téj wyprawy, krzywemi patrzano się tu oczyma. Dziennik Spectator usiłuje w artykule o francuzkiéj polityce zagranicznéj wykazać prawdziwe pobudki i cele téj wyprawy. »Organa rządu francuzkiego (pisze Spectator) ogłaszają, że poselstwo to jest nieodzownie potrzebne, ponieważ Francya nie ma teraz żadnych stosunków z Chinami, i ponieważ kraje dalekiego Wschodu, w którychby dla handlu francuzkiego nowe kanały mogły być otworzone, są Francyi całkiem jeszcze nie znane, i dla tego przez badania i rozpoznania na miejscu, o ich naturze i właściwościach przekonać się należy. W naszym kraju zapowiedzenie poselstwa z takiem określeniem byłoby źle przyjęte, i słusznie, ale we Francyi co innego. Rząd francuzki oddawna już zmierzał do tego, aby uwagę swych poddanych zwracać na odległe przedsięwzięcia. Pobudką do tego nie tyle jest przekonanie o ważności rozciągłego handlu, o którym mało polityków francuzkich wie co więcéj nad to, co w książkach wyczytali, jako raczéj przekonanie o skuteczności projektów kolonizacyjnych, które Talleyrand w pamiętnikach swych pozostawił. Kolonizacya i inne przedsięwzięcia w odległych krajach używane są przez politycznych sterników Francyi za środek dania pożytecznego lub przynajmniéj niebezpiecznego zatrudnienia burzliwym umysłom w kraju. Narodowy charakter skłania ludzi we Francyi, nie tak jak w Anglii, do podobnych przedsięwzięć z własnego popędu, i dla tego rząd francuzki sztucznemi podnietami stara się przedsiębierczego ducha narodu nakierować do tych kanałów. Ale właściwy charakter Francuzów, którzy tym sposobem spowodowani są do opuszczania swego kraju, musi zrodzić dla Anglii niedogodności. Nie obawiamy się w nich żadnych współzawodników handlowych, na sposób północno-amerykańskich lub hollenderskich, ale lękamy się w nich jedynie awanturników politycznych. Francuzkie przedsięwzięcia handlowe udają się wprawdzie u siebie, na stałym lądzie Europy i na wodach morza Śródziemnego; ale im bardziéj się oddalają od »la belle France«, tem gorszy mają postęp. Lecz jeżeli kupcy francuzcy w odległych okolicach okazywali się opieszałemi i mało czynnemi, to za to dyplomaci i Generałowie francuzcy byli tém bardziéj przedsiębierczemi i niestrudzonemi. Historya północnéj Ameryki i Hindostanu w ciągu całego tego czasu, jak Francya posiadała tam swoje osady, daje tego najlepszy przykład, a zajęcie wysp Marquesas i Otaheiti, oraz uroczyste poselstwo do Chin, mogą być zwiastunami wznowienia francuskich i angielskich zatargów o zwierzchnictwo w Kanadzie i Bengalu

z tą tylko różnicą, że teraz znajdują większe środki, do wyrządzania wzajemnych szkód. Obowiązkiem przeto rządu angielskiego jest z mądrą a jednak szlachetną przezornością, nie zaś w duchu trwożliwego podejrzenia, czuwać nad obecnemi czynnościami gabinetu francuskiego; mieć na oku francuskie floty parowe, które we wszystkich kierunkach przerzynają ocean; przeszkadzać usiłowaniom namówienia Brazylii, aby odstąpiła Francyi całą Gujanę brazylijską; dobrze mieć na uwadze zajmowanie wysp na oceanie Spokojnym, zakładanie nowych warownych faktoryi na zachodnich brzegach Afryki, powolne rozszerzanie Algeryi ku Egiptowi i okazałe poselstwo do Chin.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 28. Grudnia.

W obudwuch Izbach przeczytano wczoraj dekret królewski, w moc którego posiedzenia Stanów zostały zawieszone. Środek ten wywołał powszechne zadziwienie i nikt nie pojmuje przyczyn, któreby rząd spowodować mogły do pozbawienia się współdziałania Izby właśnie w chwili, kiedy nad najważniejszemi projektami do prawa naradzać się miano. I pytanie, ażali uszły do Portugalii Olozaga ma być oddany pod sąd, na teraz pozostanie w zawieszeniu, a tak kommissya, która z rzeczy téj sprawozdanie złożyć miała, widzi się uwolnioną od wielkiego ambarasu.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia.

Barcelończycy skarżą się z powodu znacznego inkwaterunku, który im nałożono. — Domagania się zniesienia murów i wałów Barcelony, codziennie stają się głośniejsze, ale spodziewać się nie można, iżby rząd jakikolwiek wzgląd na to mieć chciał. — Tak nazwane bierne klassy w Barcelonie, które od 9. miesięcy od rządu żadnych wypłat nie odbierały, teraz nareszcie odebrały przekaz na tygodniową wypłatę pensyi, co jest wystarczającém, mówi Imparcial, by były w stanie obchodzić święta Bożego Narodzenia talerzem kartofli. Jak zresztą w Hiszpanii uczucia religijne przytłumione zostały, tego najlepszym dowodem jest postanowienie władz Barcelony, tyczące się obchodzenia świąt Bożego Narodzenia. W ogłoszeniu tém władze wyraźnie napominają Barcelończyków, by z wszelką przystojnością byli obecnymi na mszy, jezli się nie chcą wystawić na najsurowszą karę za jakiekolwiek uchybienie przeciw uszanowaniu należącemu się religii.

Ostatnie wiadomości z Maestrazgo są nieco pomyślniejsze, jak wszystkie inne, które dotąd od wielu miesięcy odbierano z nieszczęśliwego tego kraju, który od dawna siedliskiem jest wszystkich band, które zatykają sztandar prawności, by państwu na własny rachunek wojnę wypowiedzieć. Przez ciągłe ścigania, do których użyto trzech batalionów wojska regularnego, i oprócz tego wielu ochotników z gwardyi narodowéj, udało się oczyścić kraj prawie całkiem z wichrzycieli, którzy pod przewodnictwem el Grocha, Lacobâs i innych, całą ludność w ciągłym trzymali postrachu. Kilku z buntowników zabitych zostało, więcéj jak 50 poddało się pod warunkiem uwolnienia od kary, a reszta wypędzoną została, tak, iż w obecnéj chwili przynajmniéj na niejaki czas spokojność przywróconą została, nie długo wszakże jak się zdaje osiągnięte skutki trwać będą.

Z dna 2. Stycznia.

Pewien francuzki polityk, który od wielu miesięcy bawi w Madrycie, gdzie jak się zdaje ma na celu jakieś zadanie polityczne, którego dążność dotąd nieodkryta, objawia w liście, który mi udzielonym został, zdanie swoje o obecnem stanowisku rzeczy w Hiszpanii, i o kierunku jaki one według prawdopodobieństwa nadal wezmą. W liście tym przedewszystkiém ważność największa przypisana jest związkowi małżeńskiemu Królowéj Izabelli. Około punktu tego obracają się — są słowa listu — nateraz sprężyny wszystkich partyi stronniczych, i dla tego więc niepodobieństwém jest, by sprawa ta w zadowalniający sposób rozstrzygniętą została. Okoliczności, które każdego starającego się o rękę Królowéj Izabelli czekają, są liczne i dość silne, aby każdemu z tych projektów małżeńskich nieprzezwyciężone w drodze stawić przeszkody. Książę neapolitański z tychże samych przyczyn nie może zasiadać na tronie obok młodéj Izabelli, co Książę francuzki; wybór takowy obraziłby narodowe i dynastyczne uczucie całego narodu, i bezpośrednie interessa partyi największy wywierającéj wpływ. Co się tyczy syna Infanta Don Francisko de Paula, zachodzi przy nieznacznéj osobistości Księcia tego wątpliwość, która, obok znanego ambitnego charakteru jego matki, nadzwyczajną stawia trudność, zwłaszcza, że w tym razie Królowa Krystyna, jak przewidzieć można przejdzie na stronę nieprzyjaciół wspomnionego współubiegacza. Syn Don Karlosa nareszcie, jakkolwiek pod pewnym względem nader życzyć by trzeba, żeby go młoda Królowa za małżonka pojąć chciała, ma przeciw sobie nieprzezwyciężone przesądy całéj partyi liberalnej, która związek taki małżeński nieoddzielnym so-

bie wystawia od najabsolutniejszéj reakcyi. Każdy bowiem przekonany jest, iż małżonek Królowéj hiszpańskiéj pod każdym względem inną całkiem i ważniejszą grać będzie rolę, jak to w innych jest krajach, gdzie rząd konstytucyjny głębokie już zapuścił korzenie, i gdzie osoba siedząca na tronie i jéj indywidualny sposób myślenia i skłonności, daleko mniejszy wywiera wpływ na całe pańsswo. W dzisiejszéj Hiszpanii, zasady wprawdzie brzmią w tym sensie, ale fakta same bynajmniéj z zasadami nie są wzgodzie. Jeźli nie przemoc pozytywna, moc wszakże moralna tronu w Hiszpanii jest jeszcze tak wielką, iż stósownie do okoliczności, los całego narodu od tego zależeć może. Ale małżonek Królowéj Izabelli jak się zdaje będzie właściwym Królem, i dla tego z stanowiska partyi liberalnéj, według zdania wspomnionego polityka, wszystkiego obawiać się należy po Księciu wychowanym w zasadach prawości, choćby ten i zrzekł się nawet pretensyi być uznanym współkrólem Izabelli, czego się dotąd w imieniu jego dopominają.

Autor listu, o którym mowa przyznaje z resztą, iż partya karlistyczna w Hiszpanii ze wszystkich jest najliczniejszą. Za najsilniejszą zaś poczytuje partyą Esparterystów, częścią jako mającą po sobie wielu z wojska, częścią, iż liczy między swemi członkami wielu z najbogatszych ludzi Hiszpanii, częścią nareszcie, iż ma przewagę w najznaczniejszych miastach kraju, to jest w Madrycie, Saragossie i Barcelonie.

Rozmaite wiadomości.

ŻOŁNIERZ, KRÓL i ŻEBRAK.

(Dziwne przygody życia Barona Neuhof.)

(Ciąg dalszy.)

»Któż będzie wspierał potomków Stuarta?«

»Dziesięć tysięcy Jakobitów, którzy w każdéj chwili są gotowi wziąść się do oręża.«

»Ależ do tego potrzeba nam floty, a przedewszystkiem pieniędzy, aby to olbrzymie przedsięwzięcie przywieść do skutku.«

»Masz to wszystko mój drogi Królu: 60 okrętów naładowanych bogactwy, mających na swoim pokładzie śmiałych i odważnych marynarzy, oczekuje twoich rozkazów.«

»Skądże one przybywają?«

»Z wyspy Madagaskar.«

»A więc są już rozbójnikami morskimi?«

»Którzy będą poczciwymi ludźmi skoro zostaną twoimi poddanymi najjaśniejszy Panie.«

»Precz mi z témi morskimi bandytami!«

»Których świat obwoła za bohaterów skoro się okryją zwycięztwem.

»Ale potém zechce car przywłaszczyć sobie władzę i narzucić swoje panowanie.«

»Zapomniałżeś Królu na bitwę pod Narwą? Nie jesteśże już więcéj Karolem XII. przed którym drżał car moskiewski?«

»Tak — tak — prawdę mówisz Görtz; będę znowu walczył, Car znowu zadrży przed mojém imieniem.« To mówiąc ujął ministra silnie w ramiona i zawołał pełen radości:

»O mój drogi Görtz, ten plan samo niebo ci podało, plan tak olbrzymi jest godny mojego imienia... ale czemuż tak długo z nim się ukrywałeś?«

»Ponieważ pierwéj nie byłby mię Karól XII. usłuchał, musiałem go do tego kresu przywieść. Teraz pozwól W. K. M. mnie działać, pokryj tajemnicą nasze zamiary, niech się skrycie przygotowuje mina.«

»Dobrze, dobrze; dam ci carte blanche.«

»A ja biorę na siebie wszelką odpowiedzialność.«

Po téj rozmowie kazał mię Baron do siebie przywołać, już pierwéj miałem u niego wielką zasługę przez moję obrotność i zręczność w zachowaniu powierzonéj mi tajemnicy.

»Widzisz Neuhof, wszystko idzie jak najpomyślniéj,« rzekł do mnie wesoło, gdym wszedł do niego.

»Przeciwnie, wszystko idzie jak najgorzéj!«

»Powtarzam ci, że szczęście zaczyna się do nas uśmiechać, w krótkim czasie sprawdzę proroctwo twojéj cyganki. Będę miał kraje do rozdawania; o członkach mojéj rodziny nie przepomnę, a szczególniéj o tych, którzy mi dadzą dowody przywiązania.«

»Nie jestżeś mi Baronie zastępcą ojca mojego?«

»Idzie tu o to, aby ratować Króla i Szwecyę.«

»Jestem gotów, słucham co rozkażesz.«

»Dziś wieczorem jako majtek duński odjedziesz do Fottemburgu, tam udasz się do szynkowni wielkiego Moritza i zapytasz się o sternika Ivan Koppen: Temu wręczysz ten oto pierścień i oświadczysz mu: że jeźli Królowi szwedzkiemu służyć przyrzeknie, całą jego rodzinę jako moję własną uważać przyrzekam. Skoro ci da odpowiedź: Karol jest naszym władzcą i Panem, zaraz odjedziesz do Londynu w ubiorze holenderskiego majtka; tam zajmiesz pomieszkanie na przedmieściu Southwark i oświadczysz naszemu posłowi Gyllemburg: że przybyłeś na jego rozkazy. Spełniwszy wszy-

stko, co ci Jego Excelencya poleci, powrócisz i zdasz mi sprawę ze wszystkiego.«

Poczém dał mi Baron tajne instrukcye, które takiéj były treści, iż je tylko wtajemniczeni porozumieć mogli.

Odjechałem więc uradowany, że mi dano odgrywać rolę w téj olbrzymiéj politycznéj kabale, z któréj mi tylko niektóre szczegóły na pół wykryto. Görtz był bowiem za chytry, aby komu aż do dna zajrzeć pozwolił, chociażbyto nawet był własny ojciec jego.

Zastałem wszystko tak, jak mi Baron powiedział: sternik Ivan Koppen, którym nikt inny nie był jak wysłaniec morskich rozbójników z Madagaskar, dał przyrzeczenie, że całą swoję wielką rodzinę odda pod rozkazy królewskie. Gdym o tém doniósł Baronowi, wysłał jednego z swoich ajentów dla ukończenia całéj téj sprawy, a ja przybywszy do Londynu, wdałem się w bliższe z naszym posłem stósunki. Gyllemburg odesłał mnie z poleceniem na wybrzeża Szkocyi i Irlandyi, gdzie wszystkich naczelników Jakobitów tajemnie zwiedziłem.

Z témi pożądanémi wiadomościami wróciłem do Sztokholmu, i zastałem ministra właśnie co przybyłego z Rossyi, gdzie miał z carem tajemną rozmowę i skłonił go do naszych zamiarów. Od téj chwili ujrzała się prawie jakby cudem ocaloną Szwecya. Flota rossyjska, która wylądowaniem stolicy szwedzkiéj zagrozić miała, została teraz nieczynną, i przez to samo zniweczyła usiłowania sprzymierzeńców, którzy carowi ku pomocy zbieżeli. Wtedyto z podziwieniem całéj Europy ujrzano szwedzkiego Króla, który przed chwilą swego własnego Królestwa zasłonić nie mógł, najeżdżającego wojną sąsiada swego Króla norwegskiego. Co się na pozór wydawało grubą pomyłką Karola XII., to było właśnie skutkiem chytréj polityki ministra Görtza, który zwracając uwagę wojsk duńskich ku innéj stronie, tymże samym wybiegiem rozdzielał i osłabiał siły nieprzyjacielskie.

Polska będąca pod wpływem cara, nie nabawiała Szwecyi żadną trwogą; flota angielska ścigała na morzu każde poruszenie rossyjskiego admirała, a Prusacy sami sobie zostawieni, nie umieli nic przedsięwziąć.

W kilku więc miesiącach zasłoniła polityka Görtza kraj szwedzki od groźnego wtargnienia, i rozwiązała po części przymierze, które się przeciw naszemu monarsze zawiązało. Nie mając teraz troski o obronę własnéj stolicy, mógł Karol XII. swoje śmiałe plany daléj rozwijać.

Baron zdawał się być zadowolonym moją pierwszą dyplomatyczną missyą; ale gdy mu wręczyłem akt poddania się naczelnika morskich rozbójników, rozdarł tę kartę z wielkiém mojém zadziwieniem, mówiąc: »Teraz nam ten szpargał niepotrzebny, idzie lepiéj, niżem się spodziewał — mój kochany Teodorze, nie umiesz ty trochę po hiszpańsku?«

»Uczyłem się cokolwiek tego języka nim się do Szwecyi udałem, w nadziei, że będę miał przystęp na dworze Filipa V.«

»Taką rzeczą idzie wszystko bardzo pomyślnie; widzisz, że teraz, ta nadzieja twoja, będzie urzeczywiszczona: będziesz się starał o jaką posadę przy dworze Jego Katolickiéj Mości.«

»Ja? o jaką posadę?«

»Czemużby nie? jeżeli tego potrzeba. Obaczymy, jak się to da zrobić, czyjéj nam będzie trzeba użyć pomocy, czy męskiéj, czy kobiecéj.«

»Ja się żadnéj nie spodziewam, gdyż nikogo tam nie znam..... Ale prawda, gdym był we Francyi, mogłem otrzymać polecenie do Xiężniczki Ursino.«

»Zkądże znowu wzięła ci się taka pomoc? czyż nie wiesz, że jéj panowanie już się skończyło. Poszukajno jakiéj znajomości na pokojach prywatnych Królowéj i pomiędzy kamarillą.«

»Na moję uczciwość nie wiem, kogobym.... lecz stój — mam ją« dodałem z uśmiechem po chwili uamysłu, »jestto córka szwajcara przy ambasadzie hiszpańskiéj, z którą w Paryżu zabrałem dość ścisłą znajomość; jest ona teraz jak się dowiedziałem, umieszczona przy dworze Królowéj hiszpańskiéj.«

»Bravo!« zawołał Baron klasnąwszy w ręce. »Przyjaźń z tą dziewczyną może nas daleko zaprowadzić, trzeba się starać, abyś przez nią otrzymal tę posadę.«

»Cóż znowu za myśl? Cóż mamka królewska może mieć za styczność z urzędem moim u dworu.«

»Ona mi będzie tajemnym szpiegiem, jéj przywiązanie do ciebie, będzie mi bardzo pomocne; starajże się, abyś się jéj przypodobał.«

Przyrzekłem mu, że wszystko uczynię.

»A teraz« rzekł Görtz dając mi tajemne instrukcye, »odjeżdżaj spieszno, nie ma czasu do stracenia, bo oto jest rozkaz mego Króla, który cię składa z twojéj posady.«

»Co mówisz Baronie? Król oddala mnie? a to dla czego?«

»Nie widziszże tego rozkazu przezemnie kontra-sygnowanego? Ja nie uznaję w WaćPanu mego krewnego, zapieram się wszelkich związków krwi, wysełam cię za granicę, i każę cię nawet ścigać, jeżeli się natychmiast nie oddalisz.«

Na te słowa nie mogłem ukryć mego zadzi-

wienia, Baron zdawał się radować mojém pomieszaniem, a wpatrzywszy się we mnie, rzekł z oznaczeniem: »A teraz mój kochany, czy mnie pojmujesz?z

»O, pojmuję twoje życzliwe zamiary; twój polityczny ajent nie może być zarazem twoim pokrewnym«

»W téj chwili nie, ale późniéj, ja mu będę ojcem.«

»To rzekłszy uścisnął mi czule rękę.

Komuż to na myśl przyjdzie, aby Baron Neuhof, jeden z najodważniejszych i najszaleńszych ze wszystkich oficerów Karola XII. wdawał się w tajne sprawy państwa!

»Takto zwykle ludzie z pozoru tylko sądzą! Tak samo i posłowie Anglii, którzy moich wysłańców śledzą, ale nie szpiegowie Dubois, którzy się aż do moich przedpokojów wkradają; tacy to ludzie za jednym rzutem oka, odgadną człowieka i czytają w głębi jego duszy.«

»Dobrzeto wszystko, ale ja tracę posadę Pułkownika!«

»O, jeżeli cię zrobią Xiążęciem, straciszże co na téj zmianie?«

»Ja Xięciem!« zawołałem z uniesieniem, »Jaż mam być Xięciem?« powtórzyłem z niedowierzaniem. »Widzę, że szczęście wchodzi już na drogę mego życia. O, tak, łaskawy Panie, każ mię wypędzić, każ mię ścigać, jeźli tego potrzeba, ja nie jestem już poddanym szwedzkim, ja chcę znaleść moje zamki, moje pałace w Hiszpanii!«

Poczém uściskawszy mego ślachetnego obrońcę, którego już więcéj w obec świata nie śmiałem nazywać moim krewnym, ruszyłem spieszno ku granicy jako wygnaniec, którego pogoń ściga. Nazajutrz mówiono w Sztokholmie: że ja przewidziawszy moje bliskie z woli Króla aresztowanie, wyniosłem się z kraju, i że Baron Görtz na śmierć na mnie zagniewany!

Przybywszy do Paryża, odwiedziłem moich dostojnych protektorów, zniosłem cierpliwie wszelkie nagany za moje nierozsądne postępowanie. Moją odpowiedzią było: że Karol XII. nie jest spełna przy zmysłach, a Baron Görtz półgłówkiem. Mawiałem to często i każdemu, mawiałem tak głośno, że poseł szwedzki obrażony moją zuchwałością żądał w imieniu Króla wydalenia mego. Rejent chcąc dogodzić życzeniu jego excelencyi, nalegał na mnie abym się oddalił.

»Dokądże się udam Monseigneur,« pytałem się mego protektora.

»Jedź waćpan do Hiszpanii, jeźli mu się podoba. Możesz nam donieść, co się w Eskorialu dzieje: czy Król, jak wieść niesie, ma ustąpić z widowni świata, i czy to prawda, że wraz z swoją małżonką i spowiednikiem chce się zagrzebać w samotném ustroniu.«

»Jestem posłuszny waszym rozkazom Monseigneur, idę na moje wygnanie.«

Wszystko więc udało się jak najpomyślniéj; sam rejent wysłał mnie do Hiszpanii! W tymże czasie ujrzałem znowu kobietę, która wzięła mi duszę moję! Widząc z powodu mojego wygnania smutek na jéj twarzy, cieszyłem ją skrycie, mówiąc: »Pomniéj Pani na prorokinię.«

»Czy Pan jeszcze wierzysz w to proroctwo?« zapytała z widocznym smutkiem.

»Teraz więcéj niż kiedy,« odrzekłem. »Nim rok upłynie, ta wieszczba stanie się prawdą.«

Na te słowa, bogini serca mego upuściła bukiet, który miała zatknięty w śnieżnym gorsie. Pochwyciłem z zapałem ten drogi mi upominek i ukryłem go na mojém sercu.

Pełen najpiękniejszych nadziei wołałem z uniesieniem: »Przyszłość jest moją! Ona do mnie należy!« (Dal. c. nast.)

Literackie drobnostki, ułomki, ciekawości, i t. d. zebrał i spisał D. Z.

Karol II. Król angielski, zadał owczesnéj mało jeszcze znaczącéj: Royal Society pytanie: »Dla czego nieżywa ryba więcéj waży, niżeli żyjąca?« Członki téj akademii popisali mnogie i rozwlekłe rozprawy o tym przedmiocie. Nareszcie przyszło im na myśl przekonać się czyli factum nad którém tyle się smażyli i tylu hypotezami dowodzili, rzeczywiście tak się ma lub nie? A na ówczas postrzegli, że Król sobie z nich zażartował, gdyż ryba nieżywa ani mniéj ani więcéj ważyła jak żyjąca. — Ileżto i teraz pisarzy ślęczy i smaży sobie głowy nad podobnémi przedmiotami!

Poeta Phillistion, spółczesny Sokratesa, pisał komedye, które mu się tak rozśmieszającemi i wesołemi wydawały, że aż umarł ze śmiechu.

Uz (Utz), poeta niemiecki, swego czasu tak był sławny, że kardynał Ganganelli późniéj papież Klemens XIV. przyjmując w domu swym Alexandra margrabiego Anspachskiego, w którego krajach Uz mieszkał, za szczęście sobie poczytał witać u siebie pana, który posiada największego wieszcza niemieckiego i najpierszego poetę na świecie, chociaż kardynał tylko w włoskiém tłumaczeniu płody Uzowe czytał.

Royzius, Hiszpan, będąc na obiedzie u konsyliarza cesarza Ferdynanda I., słyszał służących mówiących po niemiecku, i zastanawiając

się nad ostrą wymową tego języka, rzekł: »Niemcy nie mówią, lecz grzmią, sądzę, że gdy pan Bóg Adama i Ewę z raju wypędził, wyrok im w języku niemieckim był ogłoszony.« »A ja sądzę«, odpowiedział Lang: »że wąż po hiszpańsku mówił, gdy Ewę ułudził.«

Luten mówił, gdy mu kto jego mowę przerywał: »Dwuch mogą wprawdzie razem śpiewać, ale razem mówić, nie mogą.«

Sławny francuzki poeta Malherbe nie miał w swéj izdebce tylko siedm krzeseł i tyle tylko osób razem w odwidziny przyjmował. Zamykał na ówczas pomieszkanie, a gdy kto pukał, wołał: »Proszę zaczekać, nie ma więcéj krzeseł.« W zimie tyle pończoch nosił, że, ażeby na jednę nogę więcéj nie wdział jak na drugą, literami je podług abecadła znaczył, i raz aż do litery J. doszedł.

Dostatecznie znany książę Potemkin, podług powieści osób, które go z bliska otaczali, posiadał kilka milijonów w assygnatach kasowych i chował je w futerałach. Futerały te oprawne na wzór książek, ustawione były w kosztownéj szafie, którę nazywał swą prywatną biblioteką.

»Nie masz nic nad sklankę wina,« rzekł pewien konsylijarz do uczonego Engla — »Ja przecież wolę butelkę,« odpowiedział Engel.

Włochy liczyli więcéj uczonych towarzystw w swych krajach niżeli reszta Europy. W samym Medyjolanie znajdowało się niegdyś dwadzieścia i pięć literackich związków, które po największéj części mieli najdziwaczniejsze nazwiska; na przykład: gli impazienti, Indorniti, Inquieti, Ultarati, Infernati, Infecondi, Ombrosi, Erranti, Estravaganti, Ostinati, Insénsati, Insipidi, Audaci, Lunatici, Volanti, Fantastici, Vagabondi, Notturni, i t. p.

Historyja naturalna studenta. — Taubmann tak go opisuje: »Studiosus est animal rationale bipes, quod non vult cogi, sed persuaderi.« — Zaś Schuppius wówi: »Studiosus est animal aut nihil, aut aliud agens.«

W poniedziałek dnia 14. Stycznia będzie dany koncert Samuela Kossowskiego na wiolonczeli, w sali Bazarowéj.

OBWIESZCZENIE.

Daniel Fischer gospodarz w Cichéj górze, wyrokiem podpisanego Sądu Nadziemiańskiego z dnia dzisiejszego uznany został za marnotrawcę, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości, aby mu nadal nikt kredytu nie dał. W Poznaniu, dnia 6. Grudnia 1843.

Król. Pruski Sąd Nadziemiański.
I. Wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

celem rozwiązania spólności
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Popowo Tomkowo P. 20., położona w powiecie Gnieźnieńskim, a oszacowana sądownie włącznie z borem 2674 Tal. wartości mającym, na Tal. 15,672. sgr. 12. fen. 9., ma być sprzedaną w terminie
na dzień 19. Czerwca r. 1844.
zrana o godzinie 10téj wyznaczonym w miejscu posiedzeń zwyczajnych Sądu naszego.

Taxa i wykaz hipoteczny przejrzane być mogą w Registraturze naszéj.

Zarazem zapozywają się na ten termin z pobytu niewiadomi sukcessorowie Józefa Ubysza.

Bydgoszcz, dnia 14. Listopada 1843.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Stycznia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	102¾	—
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	102¾	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	90½	90
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	101	—
Obligi miasta Berlina	3½	102	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101	—
» » W. X. Poznańsk.	4	105¾	105¼
» » dito	3½	100⅝	100⅛
» » Pruss. Wschod.	3½	—	103¾
» » Pomorskie . . .	3½	101⅞	—
» » March. Elek. i N.	3½	102	—
» » Szląskie	3½	101¼	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅙	11⅔
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	160
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	104	103½
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	185	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	104	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	145¾	144¾
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104¼	103¾
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	—	74
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96¾	96¼
Drogi żel. Reńskiéj	5	72½	—
Obligi upierw. Reńskie	4	97¼	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	104¼	103¾
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	116¼	—
» » dito *Lit. B.* .	—	110½	109½
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	119½	118½
« » Magdeb.-Halberst	4	117¾	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	117½	116½

Ceny targowe
w mieście
POZNANIU.

Dnia 8. Stycznia. 1844. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	23	—	1	23	6
Zyta . dt.	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	25	6
Owsa . dt.	—	17	—	—	17	6
Tatarki dt.	1	5	—	1	5	6
Grochu . dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	23	—	—	25	—
Słomy kopa	5	5	—	5	10	—
Masła garniec	1	25	—	1	26	—